

Nowy Sącz, 1 lipca 2012

Wysoka Izba
Trybunału Konstytucyjnego
w Warszawie.

Dotyczy: debaty o ogrodnictwie działkowym

W związku z trwającą od dłuższego czasu debatą nad ogrodnictwem działkowym w Polsce, jako emerytka i od 40 – tu lat _osoba związana ze strukturami ogrodnictwa działkowego, chcę prosić Wysoką Izbę o wzięcie pod uwagę kilku spraw związanych z w/w problemem:

1. Nienależnym przywilejem działkowców uznaje się prawo do nieodpłatnego użytkowania 3 arów działki, które powstały bardzo często na nieużytkach czy wysypiskach usytuowanych na obrzeżach miast. Działki te powstawały pracą własną kilku pokoleń niezamożnych ludzi, których często nie było stać na kupienie własnego terenu do budowy domów letniskowych, czy wyjazdu z Rodziną do ośrodków wypoczynkowych. Na działkach pracowały i pracują całe rodziny a dzieci uczą się szacunku do pracy, przyrody oraz obcowania z innymi ludźmi.
2. Ile grup społecznych w Polsce korzysta z prawdziwie wyliczalnych finansowo przywilejów?
(samorządowcy, parlamentarzyści, służby mundurowe i inne) choć ludzie ci, dobrze opłacani są z naszych podatków. Działkowicze natomiast nie otrzymują żadnych wynagrodzeń za pracę na działce, choć są pożytecznymi członkami społeczeństwa, utrzymują na własny koszt tereny zielone – płuca wielu miast dla wszystkich mieszkańców. Dla porównania korzyści pytam: ile kosztów ponosi każda gmina na utrzymanie parków miejskich i skwerów osiedlowych? Z tytułu istnienia działek na swoim terenie gminy nie ponoszą żadnych kosztów, choć ogrody są terenami zielonymi dostępnymi dla wszystkich.
3. Temat monopolu Polskiego Związku Działkowców. Proszę się zastanowić, jaka organizacja społeczna, zawodowa czy partia polityczna może funkcjonować bez naczelnych władz organizacyjnych, koordynujących społeczne ogólnopolskie działania. Tu znowu przypomnienie, że partie polityczne, związki zawodowe i inne organizacje mają naczelne władze i struktury finansowane z budżetu państwa, działkowcy natomiast utrzymują siebie i Zarząd Krajowy z własnych składek, a Zarządy terenowe pracują całkowicie społecznie.

Tak więc, biorąc pod uwagę tylko te nakreślone problemy, czy Wysoka Izba będzie miała sumienie zniszczyć dorobek ponad 120 lat pracy organizacji ogrodnictwa działkowego, który przetrwał nawet trudne czasy zaborów i okupacji? Nawet rządy powojennej Polski w latach PRL – u nie kwestionowały istnienia ogrodów działkowych, a nawet je spierały odpowiednimi ustawami sprzyjającymi rozwojowi ogrodnictwa działkowego a tym samym życia rodzinnego niezamożnych Polaków.

Czy tradycja ogrodnictwa działkowego tworzona przez tyle lat, ma być zniszczona przez obecne władze, które chcąc zyskać wątpliwy dochód do budżetu przeznaczą działki praktycznie do likwidacji? Czy te stosunkowo niewielkie tereny zieleni i czystego powietrza mają być sprzedane i zamienione w betonowe place czy obszary pod kolejne supermarkety?

A gdzie w tym temacie są ludzie – Polacy, stanowiący około 1 miliona działkowców wraz z Rodzinami?

Tak więc prośba do Wysokiego Trybunału Konstytucyjnego, by podjął taką decyzję, by ten i następne rządy na długo dały spokój działkowcom i pozwoliły im gospodarować na tych terenach, korzystając z wypracowanych i sprawdzonych przez wiele lat sposobów działania

Stanisława Jurek – Ogród Działkowy Fałkowa
w Nowym Sączu.

Do wiadomości:

Marszałek Sejmu RP,
Krajowa Rada Polskiego Związku Działkowców
Redakcja dziennika „Gazeta Prawna”